Wojciech CHUDY

KSIĄDZ TADEUSZ STYCZEŃ – AMBASADOR REPUBLIKI SUMIENIA*

Głębokie analizy antropologiczne dokonywane przez ks. Stycznia ukazują, że podstawowy ludzki akt poznania i stwierdzenia prawdy ma charakter m o r a l n y, nie tylko poznawczy. Asercja, poświadczona rozumem podmiotu poznającego, a także jego wolnością, obliguje człowieka wewnętrznie do wydania sądu, który Tadeusz Styczeń określa w postaci ogólnej zasady: „Com sam stwierdził, temu nie wolno mi zaprzeczyć".

Laudacja stanowi formę wypowiedzi pochwalnej (od łac. laudo – chwalić, sławić, wielbić). Dochodzimy jednak do przekonania – uświadamia nam to głębszy namysł nad tym gatunkiem – że pochwała i dziękczynienie nie odnoszą się tylko do człowieka. Każda osoba ludzka jest istotą przygodną, w ludzkiej perspektywie oznacza to – prócz zalet, talentów, osiągnięć i zasług – pewien zasób przywar i wad. Sens filozoficzno-językowy formy laudacji, o ile nie ma być ona przesadą pochwały, pochlebstwem, mówiąc potocznie: czystym kadzeniem – z istoty musi zawierać moment d z i ę k c z y n i e n i a S t w ó r c y. Nie bez przyczyny gorąca włoska „lauda" – pieśń pochwalna, utwór liryczny – bierze za wzór balladę o treści religijnej, zwłaszcza z okresu średniowiecza i wczesnego renesansu. Ujmując więc w spójnej jedności zbiór zasług, osiągnięć, dobrych cech i doskonałości osoby laureata, jubilata lub honorowego doktora – w laudacji chwalimy dobrego Boga, który dał możliwość tej osobie ludzkiej osiągnąć tak wysoki poziom wartości, zdolności i cnót.

Dziś chwalimy Stwórcę za dar osoby, cnót, talentów i osiągnięć Księdza Profesora Tadeusza Stycznia. Nasz dzisiejszy Jubilat dość szybko na swej d r o g z e ż y c i a obrał kierunek bliski Bogu. Szkołę średnią rozpoczął w czasie drugiej wojny światowej na tajnych kompletach w Krakowie u księży salwatorianów, maturę złożył tam tuż po wojnie. Od roku 1947 związał się z zakonem księży salwatorianów, wtedy wstąpił do nowicjatu w Bagnie; śluby zakonne złożył w roku 1948, w 1950 zaś otrzymał święcenia kapłańskie w Krakowie z rąk biskupa Franciszka Jopa.

Wyborowi duchowemu towarzyszył wybór intelektualny: W latach od 1950 do 1955 ks. Styczeń realizuje studia teologiczne na Uniwersytecie Jagielloń-

---

* Niniejszy artykuł jest laudacją wygłoszoną przez prof. Wojciecha Chudego podczas uroczystości wręczenia Księgi Pamiątkowej Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Styczniowi z okazji 70. rocznicy Jego urodzin, KUL, Lublin, 15 XII 2001 r.

skim. Po likwidacji przez władze komunistyczne Wydziału Teologicznego UJ przenosi się – rzec można: za swoim profesorem ks. Karolem Wojtyłą – na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Kolejne kroki naukowe ks. Stycznia to magisterium uzyskane w 1960 roku, doktorat – trzy lata później, a następnie habilitacja w roku 1972. Wszystkie te kroki, coraz bardziej zbliżające nas do dzisiejszej formy etyki Księdza Profesora, stawiane są w ścisłej współpracy z Mistrzem. Adiunkt od 1963 roku, tytuł profesora nadzwyczajnego ks. Styczeń otrzymał w 1981, w 1992 zaś – tytuł profesora oraz stanowisko profesora zwyczajnego. Od 1955 roku jest także doktorem honoris causa Uniwersytetu Navarry w Pamplonie w Hiszpanii.

W roku 1978 ks. Tadeusz Styczeń objął „osierocone" z łaski Ducha Świętego Katedrę i Zakład Etyki KUL. Społeczność akademicka rychło nazwała Go „następcą Karola Wojtyły na Katedrze Etyki". Jak czas pokazał, nie było to miano dane na wyrost: Ksiądz Profesor Styczeń rozwinął i pogłębił główne wątki etyki oraz antropologii filozoficznej i teologicznej zawarte w pracy naukowej ks. kard. Karola Wojtyły z okresu działalności na KUL, dodając do nich oryginalne kontynuacje i odkrycia. Potwierdził to sam Jan Paweł II w słowie zamykającym obrady wyjazdowej sesji naukowej Instytutu Jana Pawła II KUL 14 sierpnia 1997 roku w Castel Gandolfo, mówiąc o ks. Tadeuszu Styczniu jako o swoim kontynuatorze i następcy, „którego szczególne przypodobanie i wykształcenie – zwłaszcza studia logiki, metodologii, metaetyki – do tego w szczególny sposób predysponowały". Był on przygotowany do tego, aby podjąć „problematykę etyczną w sposób bardzo nowoczesny, z użyciem całego aparatu, którego ja nie znałem. [...] Panu Bogu dziękuję – zakończył Ojciec Święty – że mi dał tak dobrego ucznia i następcę. Następca na Katedrze Etyki, nie tyle na Katedrze św. Piotra, ile na Katedrze Etyki. Dobry następca, twórczy następca".

Dojrzały owoc kryje w sobie t r u d p r a c y i w y s i ł e k t w ó r c z y. Ks. prof. T. Styczeń prócz wykładów i seminariów etyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (wypromował tu ośmiu doktorów) angażuje swój czas i energię dydaktyczną w Międzynarodowej Akademii Filozofii w Liechtensteinie, której jest współzałożycielem i do której Senatu przynależy. Prowadzi także od wielu lat zajęcia w Seminarium Księży Salwatorianów w Bagnie (gdzie „zaraził" problematyką etyczną wielu księży ze swego zgromadzenia). Szczególną kartą Jego dydaktyki są wykłady i odczyty prowadzone gościnnie: między innymi w Instytucie Jana Pawła II Studiów nad Rodziną i Małżeństwem na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie oraz w Ateneo della Santa Croce w Rzymie, nie mówiąc już o wielkiej liczbie odczytów w kraju. Wystąpienia Księdza Profesora oprócz waloru czysto naukowego są każdorazowo ekspresją świadka i obrońcy wartości osobowych i chrześcijańskich.

Oprócz obowiązków wynikających z funkcji pełnionych na swym macierzystym uniwersytecie ks. Styczeń sprawuje funkcję członka Rady Naukowej

Instytutu Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego (w Warszawie Łomiankach), którego kierownikiem jest abp Kazimierz Majdański. Ponadto jest konsultorem Papieskiej Rady do spraw Rodziny (od roku 1981) oraz członkiem Rady Zarządzającej Papieskiej Akademii Życia (od 1994 roku). Ta ostatnia funkcja stanowi wyraz szczególnego zaufania Jana Pawła II i uznania dla bezkompromisowej walki Księdza Profesora o godność życia najmniejszych i najsłabszych istot ludzkich. Warto także wspomnieć o członkowstwie Księdza Profesora w Towarzystwie Naukowym KUL, w Polskim Towarzystwie Filozoficznym i w Polskim Towarzystwie Teologicznym oraz w Societas Ethica z siedzibą w Strasburgu.

W aspekcie poglądów filozoficznych T. Styczeń jest reprezentantem p e r s o n a l i z m u e t y c z n e g o, a w ramach tego nurtu konsekwentnie rozwija kierunek, którego początki zarysował w Polsce K. Wojtyła. Istotą tego kierunku jest pogląd, iż osoba ludzka objawia się w swej rdzennej specyficzności w doświadczeniu moralnym, będącym zarówno jej rozpoznaniem, jak i przeżyciem powinności wzywającej do potwierdzenia czynem wartości osoby.

Istnieją zasadniczo trzy poziomy uprawiania przez Księdza Profesora tego kierunku[1]. Stanowią je: metaetyka, etyka, utożsamiająca się z antropologią normatywną, i działalność etycznospołeczna, którą należałoby nazwać etyką wychowawczą.

1. Metaetyka. Początek zainteresowań etycznych ks. T. Stycznia wiązał się z zagadnieniami metodologicznymi. Charakterystyczne, że pierwszy Jego znaczący artykuł nosił tytuł *Możliwość etyki naukowej u J. Locke'a* (1963). Głównym punktem zapalnym inspirującym te badania był neopozytywistyczno-analityczny pogląd, który pojawił się w filozofii D. Hume'a, a obecny jest także w myśli G. E. Moore'a, o logicznym błędzie etyki normatywnej wywodzącej powinność z porządku opisu bytu („powinien" z „jest"), pogląd w istocie paraliżujący rzetelne dociekania etyczne. Jak pisze ks. Tadeusz Ślipko, „ks. Styczeń rozcina ten węzeł radykalnie i za jednym zamachem. Decyduje się przezwyciężyć Hume'owską trudność na tym samym terenie, na którym się zrodziła"[2] – mianowicie na terenie empirii.

W związku z koncepcją doświadczenia etycznego ks. prof. T. Styczeń skutecznie podjął problem punktu wyjścia etyki oraz kwestię jej metodologicznej niezależności. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o udziale ks. Stycznia i o Jego kluczowej roli w intensywnej dyskusji na temat przedmiotu etyki, jaka toczyła się na Wydziale Filozoficznym KUL w latach 1981-1984. Określenie

---

[1] Na temat filozoficznej twórczości ks. T. Stycznia szerzej pisali również: Rocco Buttiglione, Andrzej Szostek, Kazimierz Krajewski, Bogdan Bakies, Jan Galarowicz, Wojciech Chudy i (polemicznie) Tadeusz Szkołut.

[2] T. Ś l i p k o SJ, *Ks. Tadeusz Styczeń SDS*, w: *Polska filozofia powojenna*, red. W. Mackiewicz, t. 2, Warszawa 2001, s. 261.

przedmiotu właściwego etyki (jako powinności czynu) pozwoliła Styczniowi postawić tezę o niezależności metodologicznej nauki o moralności. Nie oznacza to jednak autonomii absolutnej (jaką postulował między innymi Tadeusz Kotarbiński) – w porządku uzasadniania nauka o moralności jest, zdaniem ks. Stycznia, zakorzeniona w antropologii filozoficznej oraz w metafizyce; w ostatecznym zaś aspekcie wyjaśniania odwołuje się ona do horyzontu teologicznego. W tym kontekście prof. Styczeń podjął polemikę ze stanowiskiem kwestionującym możliwość sformułowania ogólnych, treściowych i powszechnie obowiązujących ocen i norm moralnych (zwłaszcza z konsekwencjalizmem).

Wśród rozróżnień używanych w systemie etyki przez Stycznia na szczególne podkreślenie zasługują: pojęcie „dobra osoby" odróżnione od pojęcia „dóbr dla osoby" oraz kategorie „sądu powinnościowego" i „sądu słusznościowego". Ta ostatnia dystynkcja stanowi akcent waloryzacji elementu obiektywnego w etyce. Zasadą normującą funkcjonowanie sądu słusznościowego jest idea niezmiennej natury ludzkiej, dostarczająca podstawy dla formułowania ogólnie ważnych norm postępowania. W kontekście tych analiz etyk znajduje odpowiedź na trudności znajdujące się w polu etycznym pomiędzy teleologizmem a deontologizmem z jednej strony, z drugiej zaś pomiędzy autonomizmem a heteronomizmem.

2. Etyka (antropologia normatywna). Dzięki analizom metodologicznym ks. Styczeń odsłania zbieżność podstawowego doświadczenia osoby z wymiarem przedmiotu etyki (primum ethicum est primum anthropologicum). Podstawowe i bezpośrednie doświadczenie osoby ludzkiej jest zarazem doświadczeniem moralnym, niosącym ze sobą przeżycie powinności afirmacji osoby ze względu na nią samą, ściślej: ze względu na jej godność ("persona humana est affirmanda propter seipsam"). Normatywność moralna płynąca z poznania człowieka wynika z odczytania jego wartości personalistycznej (która stanowi normę moralności).

Najważniejszym i w pewnym sensie przełomowym odkryciem etycznym Stycznia było ujawnienie swoistego łańcucha logicznego, wywodzącego się z fenomenu samopoznania moralnego. Siłę wiążącą – zarówno logicznie, jak i etycznie – łańcuch ten czerpie z p r y m a t u p r a w d y i j e j i m p e r a t y w n e j m o c y.

Głębokie analizy antropologiczne dokonywane przez ks. Stycznia[3] ukazują, że podstawowy ludzki akt poznania i stwierdzenia prawdy ma charakter m o r a l n y, nie tylko poznawczy. Uzewnętrznione w ekspresji lub czysto myślowe stwierdzenie: „To prawda!" stanowi compositum poznawcze, na które składają

[3] Zob. np.: T. S t y c z e ń SDS, *Wolność w prawdzie*, Rzym 1988; t e n ż e, *Na początku była prawda (U genezy pojęcia osoby)*, „Ethos" 9(1996) nr 1-2(33-34), s. 19-30; t e n ż e, *Dlaczego Bóg chlebem? Etyka a teologia moralna. Między doświadczeniem winy a Objawieniem Odkupiciela*, „Ethos" 11(1998) nr 1-2(41-42), s. 34-47.

się: intencja, treść ujęta, asercja i refleksja asercji oraz towarzysząca temu stwierdzeniu dana moralna. Asercja, poświadczona rozumem podmiotu poznającego, a także jego wolnością, obliguje człowieka wewnętrznie do wydania sądu, który Tadeusz Styczeń określa w postaci ogólnej zasady: „Com sam stwierdził, temu nie wolno mi zaprzeczyć".

Oto norma moralna, która wiąże się z najbardziej rudymentarnym faktem poznawczym zdarzającym się osobie ludzkiej. Poznawczy punkt wyjścia konstytucji osobowej człowieka jest zarazem etycznym punktem wyjścia. Na tym także polega istota a n t r o p o l o g i i n o r m a t y w n e j, która dąży do określenia osoby ludzkiej – mówiąc słowami ks. Stycznia – jako „podmiotu konstytuującego się w swej samozależności – poprzez uzależnianie się aktem własnego poznania, a więc przez-samego-siebie, od prawdy, która od niego nie zależy". Człowiek staje się tu świadkiem prawdy i obrońcą związanej z nią wartości moralnej. Powinność afirmowania samej wartości prawdy danej w poznaniu jest swoistym primum aksjologicznym, pierwotnym i obligującym normatywnie do afirmacji samego podmiotu tego poznania – konkretnej osoby ludzkiej. Odkrycie tej powinności stanowi zarazem współodkrycie powinności afirmacji każdego innego bytu objawiającego osobowy sposób bycia, a więc – w wymiarze moralnym – każdej osoby ludzkiej. Tak ujawniony zostaje, co często podkreśla sam Autor, komunionalny wymiar samopoznania osoby jako bytu moralnego.

W tym łańcuchu przesłanek i wniosków etyka doprowadza w sposób konieczny do metafizyki i do teologii moralnej. Samozależność od prawdy odkryta w refleksji etycznej ujawnia się bowiem jako dana („podarowana") człowiekowi w perspektywie p r z y g o d n o ś c i – zarówno moralnej, jak i egzystencjalnej. W aspekcie myślenia klasycznego – obiektywistycznego i maksymalistycznego – filozof-etyk musi uczynić jeszcze dwa ważne kroki: krok dopełniający etykę od strony metafizycznej (Absolut osobowy, Bóg jako źródło istnienia), oraz krok dopełniający ją od strony teologicznomoralnej (Bóg, Jezus Chrystus – wspomagający swoim dziełem Odkupienia zasadniczą ludzką niezdolność do sprostania wymogowi moralnemu, zrodzonemu przez dar samozależności). Etykę Stycznia zwieńcza „problematyka moralnego wyzwolenia człowieka (soteriologia etyczna)"[4], w której Autor zwraca się ku Objawieniu. Dopiero ono otwiera drogi do moralnego wyzwolenia człowieka.

3. Etyka wychowawcza. Naturalnym zwieńczeniem metateorii i dojrzałej teorii etycznej jest oddziaływanie społeczne, wyrażające się w swoistej etyce wychowawczej. Po 1989 roku ks. Styczeń uczestniczy w ważnych dyskusjach publicznych i w konsultacjach związanych z moralnymi aspektami budowania państwa polskiego (między innymi jako ekspert naukowy Komisji Konstytu-

[4] T e n ż e, *ABC etyki*, w: tenże, *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1993, s. 280.

cyjnej Senatu RP). Jednak w ciągu czterech dekad uprawiania przez niego etyki, szczególną rolę w Jego aktywności odgrywa dyskusja i polemika o charakterze społecznomoralnym. Główne obszary Jego długotrwałych i cierpliwych batalii o prawdę w wymiarze etycznospołecznym to: koncepcja sumienia w moralnej strukturze osoby oraz ranga wartości życia w moralności i prawie, stanowiąca o wartości społeczeństwa.

W tym pierwszym obszarze o b i e k t y w n e ź r ó d ł a p o w i n n o ś c i moralnej ks. prof. Styczeń przeciwstawiał subiektywistycznej sile kreacji wartości i autokreacji osoby, na którą powołują się niektórzy rzecznicy współczesnej teologii moralnej (między innymi rzecznicy tak zwanej Deklaracji Kolońskiej). Polemika ta uderzała w samo centrum sporu etyki obiektywistycznej z relatywizmem i subiektywizmem tych nurtów, które akcentując wartość sumienia jednostki, interpretują sumienie jako źródło sądu kreatywnego, nie zaś jako źródło odczytywania danej obiektywnie prawdy.

Spór ten łączył się z drugim głównym obszarem etycznopraktycznego zaangażowania ks. Stycznia. Ukazywał on zakorzenienie o b r o n y ż y c i a n i e n a r o d z o n y c h d z i e c i w samych pryncypiach etyki i znaczenie tej obrony dla funkcjonowania praworządnego państwa. Głośnym echem w kraju odbiła się dyskusja na ten temat między etykami z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego a przedstawicielami Senatu RP, która miała miejsce w Salonach Rektorskich KUL 2 lutego 1991 roku, a zorganizowana została przez Instytut Jana Pawła II. Argumentem decydującym w tej dyskusji było wskazanie na nienaruszalność życia ludzkiego jako na wartość fundamentalną, której afirmacja jest pierwszym i nieodzownym warunkiem afirmacji należnej każdej ludzkiej osobie od osoby. Bez wątpliwości można powiedzieć, iż wielkie zwycięstwo obrońców sprawiedliwości i praworządności w Polsce, które dokonało się na planszy publicznej za sprawą marszałek Senatu RP Alicji Grześkowiak oraz dzięki wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 roku, miało swoje teoretyczne i pedagogiczne fundamenty w działalności ks. Stycznia. Ten ważny aspekt postawy Księdza Profesora miał wyraz nie tylko teoretyczny: swego czasu opinia publiczna poinformowana została o odmowie przyjęcia przez ks. Stycznia wysokiego odznaczenia państwowego przyznanego przez człowieka – głowę państwa – zaangażowanego w ruch proaborcyjny.

Sokratejski sposób uprawiania etyki przez Księdza Profesora widoczny był szczególnie w początkach stanu wojennego. Jego teksty i wystąpienia uświadamiały wtedy działaczom „Solidarności", zmuszanym do podpisywania tak zwanych deklaracji lojalności, wartość prawdy dla ocalenia indywidualnej ludzkiej tożsamości osobowej („com sam uznał, temu nie wolno mi zaprzeczyć"). Tak jak za czasów Kritona i Fajdrosa, słowa wypowiadane przez filozofa poruszały sumienie, przywracając ludzkim duszom życie godne człowieka.

Postać dzisiejszego Jubilata wiąże się w środowisku uniwersyteckim z pewnymi symbolicznymi określeniami. W okresie profetycznych wykładów kurso-

rycznych z etyki ogólnej przylgnęła doń nazwa Małego Księcia – od często przywoływanego w kontekście personalistycznym bohatera książki Saint-Exupery'ego. W latach dziewięćdziesiątych okrzyk: „Zaskarżam!", przez który Ksiądz Profesor wyrażał protest wobec państwowej sankcji prawnej dla masowego zabójstwa nienarodzonych, przywoływał analogię postawy Emila Zoli stającego przed stu laty w obronie Dreyfusa. Dziś jednak, z perspektywy czterech dekad uprawiania czynnej etyki przez ks. Tadeusza Stycznia, adekwatne wydaje się jeszcze inne miano. Przynosi je wers poety irlandzkiego Seamusa Heaneya: „Ambasador republiki sumienia"[5]. Przez te lata bowiem ks. Styczeń był niezmiennie r e p r e z e n t a n t e m p r a w y c h u m y s ł ó w zdolnych do ujęcia godności ludzkiej i potwierdzenia jej czynem.

Wiele można by powiedzieć na temat d o r o b k u p i s a r s k i e g o ks. T. Stycznia, jego linii tematycznych, sposobu redagowania tekstów, ulubionych cytatów i najczęściej przytaczanych autorów. Teksty ks. Stycznia, niełatwe w odbiorze (niekiedy utrzymane – jak stwierdza biograf – „w barokowej stylizacji"[6]), są konsekwentnie wierne logice personalizmu etycznego. Wierność ta wyraża się w ponad czterystu publikacjach naukowych, w tym w trzynastu książkach; oprócz polskojęzycznych znajdują się tu także teksty w językach: niemieckim, włoskim, angielskim, a nawet hiszpańskim i portugalskim. Wymieńmy najważniejsze z nich. Etapowi metaetycznemu poświęcone są: *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności. Studium metaetyczne* (1972) i *Etyka niezależna?* (1980), a także wiele artykułów zawartych między innymi w tomie *W drodze do etyki* (1984). Etapowi etyki jako nauki broniącej tożsamości człowieka odpowiadają zwłaszcza *Wolność w prawdzie* (1987) oraz artykuł *Problem człowieka problemem miłości* (1987). Etapowi „wychowawczemu" etyki poświęcone są takie pozycje, jak *Solidarność wyzwala* (1993) i *Nienarodzony miarą demokracji* (książka, której redaktorem był T. Styczeń w roku 1991).

Ks. Styczeń jest redaktorem „Roczników Filozoficznych" (corocznego zeszytu drugiego poświęconego etyce), współredaktorem pisma „Aletheia" (wydawanego w Liechtensteinie) i „Anthropotes" (ukazującego się w Rzymie). Szczególną – można powiedzieć: zgodną z postawą personalistyczną – pozycję zajmują w dorobku Księdza Profesora książki, których jest redaktorem lub współredaktorem (między innymi serie: „Jan Paweł II naucza" oraz „Człowiek i moralność", a także polsko-włoskie wydanie *Osoby i czynu* kard. K. Wojtyły). Jest także autorem szeregu haseł w „Encyklopedii Katolickiej".

Działalność naukowa i organizacyjna naszego dzisiejszego Jubilata na przestrzeni pontyfikatu Jana Pawła II nastawiona jest przede wszystkim na rozwój

---

[5] Zob. S. H e a n e y, *Z republiki sumienia*, w: tenże, *44 wiersze*, tłum. S. Barańczak, Kraków 1994, s. 110-113.

[6] Ś l i p k o, dz. cyt., s. 264.

teoretyczny inspiracji etycznych i antropologicznych obecnych w myśli papieża Wojtyły oraz na społeczny przekład prawd moralnych i teologicznych zawartych w nauczaniu tego Papieża. Kontynuacją tej i wcześniejszej działalności Księdza Stycznia jest Instytut Jana Pawła II, powołany w październiku 1982 roku i kierowany przez ks. prof. Stycznia do dziś. Nie potrzeba także chyba formułować w tym miejscu określeń mówiących, jak wiele energii, czasu i serca Ksiądz Profesor poświęca temu dziełu. Głównym celem Instytutu jest pogłębianie i popularyzacja wizji osoby ludzkiej, stanowiącej podstawę budowania współmiernych wobec godności człowieka wspólnot międzyludzkich, zwłaszcza wspólnot małżeńskiej, rodzinnej i państwowej. Pola aktywności Instytutu to publikacje, regularne wykłady i sympozja naukowe; wszystkie one stanowią o promieniowaniu myśli Papieża w kraju i poza jego granicami. Świadczy o tym choćby liczba tomów, będących owocem zorganizowanych w Instytucie sympozjów, a wydanych pod redakcją (lub przy współredakcji) ks. prof. Stycznia. Wymieńmy tu tylko niektóre: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości* (1987), *„Familiaris consortio". Tekst i komentarze* (1987), *Ewangelia i kultura* (1990), *Dar ludzkiego życia. Humanae vitae donum. W dwudziestą rocznicę ogłoszenia encykliki „Humanae vitae"* (wraz z bp. K. Majdańskim – 1992), *Evangelium vitae. Tekst i komentarze* (wraz z ks. J. Nagórnym – 1997) i *Medycyna i prawo: za czy przeciw życiu* (wraz z bp. E. Sgreccią i in. – 1999).

Głównym jednak „pasem transmisyjnym" żywego, na bieżąco dokonywanego upowszechnienia myśli Papieża lub ich aplikacji do współczesnych problemów jest ukazujący się od 1988 roku kwartalnik „Ethos", którego Ksiądz T. Styczeń jest redaktorem naczelnym (do dziś ukazało się pięćdziesiąt pięć numerów „Ethosu" w języku polskim oraz dwa numery obcojęzyczne). Poprzez lekturę zawartości tych tomów, zwłaszcza zaś czytając artykuły „Od Redakcji", z których większość jest pióra ks. Stycznia lub nosi Jego programowe znamię, poznać można szczególną historię obecności myśli Jana Pawła II we współczesnej Polsce, świecie i kulturze.

Wszystkie te tak wiele mówiące daty, liczby, wartości i wydarzenia mają swoje źródło i egzystencjalną przyczynę w tym fakcie, z racji którego spotkaliśmy się tutaj. Urodziny. Przyszedł na świat 21 grudnia 1931 roku we wsi Wołowice pod Krakowem. Ci, którzy znajdują się blisko Księdza Profesora Stycznia, mają okazję posłuchać wspomnień o rodzicach Annie i Tadeuszu, o krajobrazie nadwiślańskim, dzieciństwie i pierwszych latach wchodzenia w dorosłość, naukę i kapłaństwo. Nie brak w tych wspomnieniach obrazów przejmujących swoim dramatyzmem, a nawet tragizmem, między innymi z czasów okupacji hitlerowskiej, po których zostało poczucie zagrożenia i przeżycia niewoli i śmierci (jak mówi sam Ksiądz Profesor, do dziś pamięta „słodkawy zapach dymu dolatującego od strony Oświęcimia"). Często jednak przywoływane zostają obrazy ukazujące wielkość człowieka i zwycięstwo jego godności.

Wszystkie te opowiadania nabierają w ustach Księdza Stycznia waloru ogólnego i personalistycznego. Dziś z perspektywy przeżytych lat i doświadczeń widać ich głęboki sens formujący osobę, poczucie moralności i charakter narodowy kultury. Ukazuje się etyka kształtowana życiem.